

W Seulu protestowały setki tysięcy ludzi

13 listopada 2016

Setki tysięcy ludzi wzięło udział w jednej z największych od dłuższego czasu akcji protestacyjnej przeciwko południowokoreańskim władzom.

Według danych agencji Yonhap, która powołuje się na organizatorów marszu protestu, w akcji wzięło udział ponad 850 tys. ludzi. Według ocen stołecznych organów porządkowych, na ulice wyszło około 220 tys. osób. W celu utrzymania porządku policja w Seulu wysłała na ulice 25 tys. funkcjonariuszy.

W szeroko zakrojonej akcji protestu wzięli udział przedstawiciele trzech partii opozycyjnych Korei Północnej, a także aktywiści niespełna dwóch tysięcy organizacji społecznych. Zgromadzeni w centrum południowokoreańskiej stolicy demonstranci opowiadają się za odsunięciem od władzy pani prezydent Park Geun-hye w kontekście nabierającego obrotów skandalu z udziałem jej bliskiej przyjaciółki Choi Soon-sil.

Park Geun-hye cieszy się zaledwie 5-procentowym poparciem w społeczeństwie, a jej polityce sprzeciwia się 90% mieszkańców Korei Południowej. Nasilają się żądania jej zdymisjonowania, jednak władze upierają się przy tym, że nie jest to najlepszy moment, biorąc pod uwagę wojskowe i polityczne napięcie w relacjach z KRLD.

Skandal wokół prezydent Korei Południowej rozpętał się po tym, jak Park Geun-hye przeprosiła publicznie za przekazanie swojej przyjaciółce kilkudziesięciu prezydenckich tekstów przemówień zanim je wygłosiła. Nie jest też wykluczone, że przyjaciółka południowokoreańskiej prezydent przywłaszczyła sobie część środków ściągniętych od korporacji biznesowych na zakup nieruchomości za granicą i opłacenie nauki córki na jednej z

najbardziej prestiżowych uczelni Korei Południowej.

Choi Soon-sil nie zajmuje żadnego oficjalnego stanowiska w rządzie Korei Południowej. Mówi się o niej, iż jest córką nauczyciela Park Geun-hye i była żoną byłego sekretarza prezydenta. Po powrocie do Korei Południowej Choi Soon-sil została aresztowana.

Źródło: pl.SputnikNews.com